

Agnieszka Grygorczuk

Samodzielny Publiczny Psychiatryczny Zakład Opieki Zdrowotnej im. dr. St. Deresza w Choroszczy

Etyczne aspekty testowej diagnozy intelektu

The ethical aspects test diagnosis of intellect

Abstract

*The article concerns diagnosis of intelligence and ethical aspects related with it. This work presents one of the first researches about human powers and consequences of inconsiderate use of tests for intelligence measurement. It is also a trial to find an answer for certain questions that accompany psychologists in their everyday diagnostic practice. **Psychiatry 2008; 5: 156–158***

key words: *intelligence, measurement, ethics*

Wstęp

W dzisiejszym świecie pojęcie inteligencji jest powszechnie znane, choć naukowcy nadal poszukują wyczerpującej definicji opisującej ten konstrukt psychologiczny. Już od chwili narodzin rodzice, dostrzegając u swojego maleństwa wybitne zdolności w najróżniejszych dziedzinach, z zapałem planują przyszłą karierę zawodową dziecka. Widzą je w roli lekarza, prawnika lub inżyniera. Dzieciństwo dzisiejszych milusińskich wcale nie jest tak uroczne i beztrudne, jak za czasów naszych babć i dziadków. W rozwijającym się w niesłychanym tempie zmechanizowanym i skomputeryzowanym świecie człowiek powoli traci na wartości, liczą się tylko ci najlepsi i to o nich będą walczyły ogromne koncerny, kancelarie prawnicze czy prywatne kliniki. Dla dzisiejszych rodziców dziecko to przepustka do lepszego życia, dlatego też już od pierwszych dni starają się rozwijać jego umiejętności, zapisując je na niezliczone kursy, treningi, prywatne lekcje. W obecnych czasach, jak nigdy dotąd, pojęcie zdolności umysłowych święci swój triumf. Jemu zostało podporządkowane całe nasze życie. Wysoki iloraz inteligencji stał się synonimem sukcesu, czyli tego, o czym marzy każdy wchodzący w dorosłe życie nastolatek. Obecnie nikogo

już nie dziwi — przeprowadzana na podstawie testów inteligencji — selekcja kandydatów do szkół czy firm. W niniejszym artykule zostaną przedstawione wczesne badania, z wykorzystaniem testów mierzących poziom inteligencji, oraz pozytywne i negatywne skutki diagnozy intelektu na przestrzeni lat. Krajem, w którym skala zastosowania tego narzędzia przeszła wszelkie, najśmielsze nawet, oczekiwania jego twórców, stały się Stany Zjednoczone Ameryki. To tu właśnie rozgorzała, trwająca do dziś, dyskusja wokół pozytywnych i negatywnych stron testowania. Wyniki uzyskiwane z ich pomocą wywarły i nadal wywierają ogromny wpływ nie tylko na poszczególne jednostki, ale również na całe grupy społeczne, warunkując ich status socjoekonomiczny. „(...) skonstruowane jako narzędzie do pomiaru różnic indywidualnych w zdolnościach umysłowych, czyli do oceny, jakie miejsce jednostka zajmuje na skali charakterystycznej dla swojej populacji, testy inteligencji okazały się — zapewne wbrew woli ich konstruktorów — miernikiem różnic międzygrupowych” [1]. Tworząc testy inteligencji, które w swoim pierwotnym założeniu miały służyć do pomiaru różnic indywidualnych w funkcjonowaniu poznawczym w celu ich wyrównania, Binet [2] nawet nie przypuszczał, że staną się one podstawą Ustawy Imigracyjnej Johnson-Lodge (*Johnson-Lodge Act*), przyjętej przez Kongres Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1924 roku. Zapis ten drastycznie ograniczył napływ lud-

Adres do korespondencji:

lek. med., mgr psych. Agnieszka Grygorczuk
ul. Upalna 15/13, 15–668 Białystok
tel.: 502 260 820
e-mail: agrygorczuk@gmail.com

ności z Europy południowej i wschodniej, ale również 15–20 lat później nie pozwolił schronić się w Ameryce tysiącom europejskich Żydów, uciekających przed eksterminacją z rąk nazistów. Na zlecenie Publicznej Służby Zdrowia Stanów Zjednoczonych Goddard [3] już w 1912 roku, przy użyciu wczesnej wersji tego narzędzia, przebadał imigrantów zamieszkujących wyspę Ellis, swoistą poczekalnię, gdzie większość z nich oczekiwała pozwolenia na wstęp do Ameryki. Na podstawie wyników swoich badań Goddard ocenił, że prawie 79% Włochów, 80% Węgrów, 83% Żydów i 87% Rosjan to ludzie opóźnieni w rozwoju umysłowym. Podobne wnioski wysnuł również Yerkes [4] po przebadaniu rekrutów armii Stanów Zjednoczonych w okresie I wojny światowej, wykorzystując do badania testy inteligencji Alfa i Beta. Z pomiarów wynikało, że nie tylko poziom inteligencji rekrutów, których językiem ojczystym nie był język angielski (głównie z krajów słowiańskich i południowoeuropejskich), ale również Murzynów amerykańskich jest istotnie niższy od białych mieszkańców Ameryki. Dość powszechnie za sprawą Galtona [1] panujący w owych czasach pogląd o dziedziczności inteligencji oraz jej niezmienności, zdawał się potwierdzać istnienie tak zwanych ras niepełnowartościowych, które należało sterylizować bądź ograniczyć ich napływ do Ameryki. Inaczej bowiem, jak dowodzono, nastąpi niechybnie spadek poziomu umysłowego społeczeństwa amerykańskiego. Nakaz sterylizacji w niektórych stanach stosowano nawet do 1972 roku. Testy inteligencji, które w swoim pierwotnym założeniu miały służyć dobru publicznemu, stały się narzędziem dyskryminacji i cierpienia niezliczonej rzeszy ludzi tylko dlatego, że badani nie znali języka angielskiego w stopniu umożliwiającym im zrozumienie poleceń testowych.

Choć minęło tyle lat, problemy testowej diagnozy inteligencji wciąż istnieją, a ich liczba nawet wzrasta. Zastosowanie owych narzędzi pomiaru psychologicznego stało się tak powszechne, że trudno znaleźć dziś dziedzinę, której nie dotyczy. Sądy, szpitale, zakłady pracy, szkoły, laboratoria badawcze to tylko nieliczne instytucje korzystające z usług psychologa w zakresie testowania.

Psycholog, jako członek zespołu terapeutycznego w zakładzie opieki zdrowotnej, badając iloraz inteligencji, wchodzi w dwa typy interakcji, które mogą być źródłem etycznych dylematów. Pierwszy z nich to relacja terapeuta–pacjent, drugi natomiast to praca na rzecz wspólnoty, jaką jest zespół koleżeński. Chory, obdarzając terapeutę zaufaniem, wierzy w pozytywną diagnozę, ale co, jeśli wynik badania jest nie-

korzystny i negatywnie wpłynie na samoocenę badanego? Wydaje się, że dobrym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby skupienie się przede wszystkim na mocnych stronach pacjenta, ale czy pomijanie obszarów gorszego funkcjonowania nie będzie mimo wszystko bardziej krzywdzące? Badany bowiem, znając swoje słabe strony, może z pomocą psychologa próbować stawić im czoła, szukać konstruktywnych rozwiązań, stymulować swój rozwój. Kolejnym dylematem jest informowanie kolegów innych specjalności o wynikach badania inteligencji. W jaki sposób przedstawić tylko niezbędne dane uzyskane w toku badania tak, aby nie zostać poświadczonym o chęć uzyskania przewagi nad innymi członkami grupy z racji stosowania niedostępnych dla nich metod pomiaru? Aby nie zostać błędnie zrozumianym, terapeuta powinien nieustannie pracować nad budowaniem wzajemnego zaufania i szacunku w relacjach koleżeńskich oraz przedstawiać wyniki badań w sposób prosty, klarowny i pozbawiony skomplikowanych psychologicznych terminów, nie zawsze zrozumiałych wśród kolegów innych specjalności.

Z kolei psycholog jako orzecznik sądowy boryka się z problemem tajemnicy zawodowej. Kiedy i w jakim stopniu ujawnić dane poufne? Według kodeksu etyczno-zawodowego psychologa można to uczynić w razie zagrożenia bezpieczeństwa klienta lub osób trzecich. Choć problem ten reguluje również Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z dnia 19 sierpnia 1994 roku, nadal pozostaje on jednym z trudniejszych do rozwiązania.

Powszechnym obecnie procederem jest także diagnoza inteligencji na zlecenie różnych zakładów pracy, jako miernik powodzenia w bardzo wąsko zdefiniowanych zadaniach. Rodzi się jednak kolejne pytanie: czy testy mierzące inteligencję mają wartość prognostyczną czy tylko i wyłącznie diagnostyczną? Według większości konstruktorów testów wykorzystywanych do selekcji zawodowej spełniają one swoje zadanie w stopniu zadowalającym. Niektórzy badacze nie podzielają jednak tego zdania. Według Strelaua [5] „testy inteligencji mierzą wyłącznie aktualne możliwości” oraz „(...) mierzą efekt czynności ludzkich, natomiast nie ujawniają procesów umysłowych leżących u podstaw efektywnego działania”. Czy nie prowadzi to więc do przedmiotowego traktowania człowieka i „etykietowania w zakresie statusu intelektualnego (przez określenie go jako niski, średni czy wysoki)” [6]? Nadanie etykiety jest formą uproszczonej kategoryzacji społecznej, segregacji względem przydatności. Jaki więc los czeka jednostki o gorszym funkcjonowaniu intelektualnym? Czy będą mogły

rozwijać swoje umiejętności w ramach wspólnoty, jaką jest społeczeństwo, a może zostaną z niej wykluczone?

Z drugiej strony według Hornowskiej [7], opieranie wielu ważnych, życiowych decyzji na ilościowym ujmowaniu właściwości ludzkich sprzyja postrzeganiu psychologa jako osoby kontrolującej i determinującej losy życiowe badanych osób. Poznaniak [8] uważa natomiast, że jest to często „element systemu kontroli społecznej, kontroli nad zachowaniami indywidualnymi i zbiorowymi, orzekając, co jest dobre, a co złe zarówno w sensie jednostkowym, jak i społecznym”. Psycholog nie powinien zgadzać się na uczestnictwo w procederze, który pomniejsza szanse życiowe badanych osób, skazując je na odrzucenie społeczne i dyskryminację z racji niskiego wyniku ilorazu inteligencji. Postępowanie takie jest bowiem niezgodne z naczelną zasadą kodeksu etyczno-zawodowego psychologa, jaką jest dobro drugiego człowieka. „Celem jego działalności profesjonalnej powinno być natomiast niesienie pomocy innej oso-

bie w rozwiązywaniu trudności życiowych osiągnięciu lepszej jakości życia na drodze rozwoju indywidualnych możliwości oraz ulepszania kontaktów międzyludzkich” [9].

Podsumowanie

Powyższe rozważania miały na celu przybliżenie specjalistom innych niż psychologia dziedzin problemów związanych z diagnozą intelektu. Badanie testowe bowiem, mimo licznych zalet, niesie za sobą również poważne konsekwencje, o których nie należy zapominać. Dlatego też powinno być dokonywane przez osoby do tego uprawnione nie tylko przez nadany im tytuł zawodowy, ale przede wszystkim ich rzetelne, merytoryczne przygotowanie. Ta ogromna liczba dylematów moralnych sprawia, że zawód psychologa wymaga szczególnej dbałości o przestrzeganie zasad etycznych nie tylko w pracy zawodowej, ale również w życiu osobistym. Dobry diagnosta wyznaje bowiem tylko jedną moralność i w jej świetle ocenia zarówno siebie, jak i innych ludzi.

Streszczenie

Artykuł dotyczy diagnozy inteligencji oraz, związanych z nią, aspektów etycznych. Przedstawiono w nim jedno z pierwszych badań nad zdolnościami umysłowymi ludzi i konsekwencje nieprzemyślanego użycia testów służących do pomiaru inteligencji. Jest to również próba znalezienia odpowiedzi na niektóre pytania towarzyszące psychologom w ich codziennej praktyce diagnosty. *Psychiatria 2008; 5: 156–158*

słowa kluczowe: inteligencja, pomiar, etyka

PIŚMIENNICTWO

1. Strelau J. (red.). Psychologia. Podręcznik akademicki. Tom 2. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000; 677.
2. Bem S.L. Męskość-Kobiecość. O różnicach wynikających z płci. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2000.
3. Goddard H.H. Mental tests and the immigrant. *Journal of Delinquency* 1917; 2: 252.
4. Yerkes R.M. Testing the human mind. *Atlantic Monthly* 1923; 121: 358–370.
5. Strelau J. Inteligencja człowieka. Wydawnictwo „Żak”, Warszawa 1997; 149.
6. Hornowska E. Testy psychologiczne. Teoria i praktyka. Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003; 209.
7. Hornowska E. Testy psychologiczne. Teoria i praktyka. Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2003; 210.
8. Poznaniak W. Diagnozowanie a etykietowanie (stygmatyzowanie) ludzi. W: Brzeziński J., Poznaniak W. (red.). Etyczne problemy działalności badawczej i praktycznej psychologów. Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1994; 73.
9. Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Kodeks etyczno-zawodowy psychologa, Warszawa 1992; 1–2.